PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. **Warszawa, wtorek 27 maja 1930 r.** **Nr. 120**

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A Z. S. R. R.

Politika 18.V (Belgrad) zamieściła obsz. art. wst. p. n. „Konflikty rosyjsko - polskie". Pomiędzy Sowietami a Polską — stwierdza na wstępie autor — stosunki nigdy nie były dobre, a w ostatnich dniach jeszcze się pogorszyły. Próba zamachu na poselstwo sowieckie w Warszawie dała pretekst rządowi moskiewskiemu złożenia Polsce noty protestacyjnej, utrzymanej w dość energicznym tonie, czyniącej Polskę odpowiedzialną za następstwa, które wynikną w wypadku nie przedsięwzięcia środków przeciwko terorystom i t. p. Opinja światowa przyzwyczajona jest do tego rodzaju wystąpień Sowietów i nie bierze ich poważnie tak samo zresztą jak i same Sowiety są przekonane, że ich protest nie będzie w Warszawie wzięty dość poważnie i dlatego też pewnie zarządziły one jakiś ruch wojsk na polskiej granicy. Oczywistym jest zamiar sowieckiego rządu wywołania w masach rosyjskich wrażenia jakowegoś polskiego niebezpieczeństwa. Sama prasa polska idzie Sowietom na rękę zamieszczając wiadomości, które w reszcie Europy stwarzają przekonanie, że na Wschodzie można oczekiwać poważnych wydarzeń. Przedewszystkiem — cytuje tu autor artykuły Romana Dmowskiego, a następnie „Gazety Polskiej" o pochodzie na Kijów. „Istwiestja" i „Prawda" usiłują dowieść, że stworzenie ostatniego gabinetu w Polsce ma wyłącznie na celu zorganizowanie wojennnego pochodu przeciwko Moskwie. Charakterystyczne jest, że ani pułk. Sławek, ani minister Zaleski nie uważali za potrzebne by w samej Polsce oficjalnie zdementować wszystkie te głosy. Minister Zaleski udzielił tymczasem wywiadu pewnemu pismu amerykańskiemu z zapewnieniem o całkowicie pokojowych zamiarach Polski. Organ Stalina nie jest wcale zadowolony z tego oświadczenia. Oświadczenie to nie tłomaczy dlaczego Polska nie chciała dotychczas przystąpić do moskiewskiego porozumienia, na mocy którego Sowiety i kraje bałtyckie zobowiązały się do zastosowania paktu Kelloga przedtem, nim go pozostałe państwa sygnujące ratyfikują. W fakcie tym upatruje prasa sowiecka dostateczny dowód wojennych zamiarów Polski. Aby zrozumieć ten cały niepokój koniecznem jest przypomnieć sobie te prądy, które dominowały w Polsce po jej odrodzeniu.

Jeden nacjonalistyczny, który domaga się oparcia o Rosję bez względu na régime, drugi reprezentowany przez marsz. Piłsudskiego, który znów w swojej polityce stale szukał oparcia na mocarstwa zachodnie przeciwko Rosji. Piłsudski z rzadką odwagą jeszcze w czasie wojny prowadził polską brygadę w austrowęgierskich szeregach przeciwko carskim wojskom rosyjskim. Dzisiaj jego przeciwnicy z kół nacjonalistycznych uważają go za specjalnie oddanego przyjaciela Niemiec. Piłsudski tymczasem całem swojem dotychczasowem zachowaniem nie dał żadnego powodu by go uważano za zwolennika polityki oparcia o Niemcy. Przeciwnie, bardzo wiele w dyplomatycznej akcji rządów, które były pod jego wpływem, wskazuje na jego nieufność wobec polityki berlińskich czynników. Tylko on nie uważa, aby jakiś wojenny rozrachunek z Niemcami był nieunikniony. Dlatego też nie podziela zapatrywania Dmowskiego i jego przyjaciół, że należy robić specjalne porozumienia z Sowietami przeciwko Niemcom. I gdyby jutro Dmowski zamiast Piłsudskiego otrzymał władzę w Polsce, trudno by mu było prowadzić inną politykę w stosunku do Sowietów.

Dając swój wywiad amerykańskiemu pismu Minister Zaleski chciał specjalnie uspokoić nim opinję publiczną i koła finansowe New-Yorku. Polska i dziś i długi jeszcze czas musi liczyć pod względem gospodarczym na pomoc Ameryki. I nie jest wykluczone, że prasa bolszewicka podnosi tyle hałasu w sprawie polskich zamiarów wojennych jedynie dla tego, aby właśnie w Ameryce zachwiać zaufaniem do Polski. W tej akcji dziennikom sowieckim pomagają nacjonalistyczne koła polskie, które w ostatnich dniach zanadto dużo mówią o tych samych zamiarach wojennych. Ale jest niemożliwem pomyśleć, że Piłsudski i jego współpracownicy zechcą postawić na kartę przyszłość swojej Ojczyzny dla rozmaitych mglistych celów. W d. c. autor mówi o niebezpieczeństwach, na ja-

kie wskazuje Cielens, b. łotewski minister spraw zagranicznych w artykule ogłoszonym przed kilku dniami w „Vorwärts": „Polska nie mogłaby zostać neutralna. Polska już się liczy z niebezpieczeństwem odebrania jej „korytarza" i dlatego już dzisiaj myśli o zabezpieczeniu sobie wyjścia na Bałtyk przez Kłajpedę, zmuszając Litwę do pewnej celnej, albo wojskowej unji z nią. Zrozumiałem jest, że Sowiety nie mogłyby zostać spokojne przy stwarzaniu takiego nowego stanu rzeczy, któryby im utrudniał ich własny dostęp do morza". Wszystko to są kombinacje na dalszą przyszłość naturalnie, ale faktycznie wnoszą one wielki niepokój w międzynarodowe stosunki na Północnym Wschodzie Europy. Powstaje pewien nowy ośrodek dla zatargów wojskowych, na który opinja europejska i europejska dyplomacja zaczynają zwracać wielką uwagę.

L'Humanité 23.V. zamieszcza artykuł, zatytułowany: „Socjal - faszystowska międzynarodówka na usługach Piłsudskiego i sprzymierzonych imperjalistów", w którym twierdzi, iż celem akcji polskiej, skierowanej przeciwko Sowietom, jest zawładnięcie Ukrainą; słuszności tego poglądu dowodzą artykuły Dmowskiego i „Gazety Polskiej".

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Lietuvos Aidas 24.V. w koresp. z Rygi omawia ostatnio wydaną przez łotewską autorkę, p. Emilję Prusienasową, powieść — „Ksiądz Kairys", osnutą na tle epoki W. Ks. Witolda. Bohater powieści, ksiądz Kairys — „Litwoman" należy do tej kategorji duchowieństwa litewskiego, która nie znosi zarówno Moskali jak i Polaków, a w szczególności — wrogi jest szerzeniu przez tych ostatnich kultury polskiej na Litwie. Drugim bohaterem powieści jest p. Kamieński budzący patrjotyzm wśród młodzieży litewskiej i marzący o wyzwoleniu Wilna niejako metodą Żeligowskiego. Kamieński wygłasza zdanie, że „Litwini odbiorą Wilno z rąk polskich". Szlachta litewska została przedstawiona przez autorkę jako marząca o zdobyciu przez Polskę dostępu do morza i portu lipawskiego.

W d. c. koresp. zamieszcza wywiad z autorką powieści, która „napisała dotychczas o Litwie 30 utworów". Autorka podkreśliła, że w Łotwie spotyka się ona z dużą opozycją, a to z powodu głoszonego przez nią poglądu, że Wilno należeć ma do Litwy oraz nieuznawania „rzekomych korzyści, płynących z utrzymywania przez Łotwę dobrych stosunków z Polską". W d. c. autorka zaznaczyła, że poselstwo polskie w Rydze miało założyć protest z powodu jednego z jej artykułów o Wilnie, zamieszczonego w prasie łotewskiej oraz, że Polacy mieli zamiar osadzić ją w więzieniu w r. 1919, podczas jej pobytu w Wilnie. Prusienasowa dodała jeszcze, iż mąż jej mieszka stale na Litwie, a syn jej koresponduje z ojcem w jęz. litewskim.

W końcu koresp. przytacza recenzje pism łotewskich („Latvis" i „Jaunakas Zinas") o wymienionej powieści Prusienasowej. Recenzje utrzymane są w tonie przychylnym dla autorki.

Lietuvos Aidas 24.V. w art. p. n. „Szwedzi i Litwa", omawiającym potrzebę zbliżenia się Litwy do Szwecji, podkreśla rosnące w szwedzkich kołach kulturalnych, handlowych i przemysłowych zainteresowanie Litwą. Przyczynia się do tego — wg. dziennika— owocna działalność litewskiego posła w Sztockholmie, p. Savickasa. Wg. dziennika, nieprzychylne dotychczas ustosunkowanie się Szwedów do Litwy należy przypisać działalności b. posła litewskiego w Szwecji, p. Jorkunasa - Szeinisa, który — pomimo zajmowanego przezeń wysokiego stanowiska — „stał się swego rodzaju emigrantem politycznym i szkalował przy każdej okazji rząd litewski, a nawet samo państwo". W końcu dziennik podkreśla, że zbliżenie się Litwy do Szwecji może być pożyteczne i ze względu na pozyskanie sobie poparcia Szwedów w zagadnieniach politycznych.

POLSKA, NIEMCY A GDAŃSK.

Der Tag 27.V. pisze p. t. „Krwawe polskie zajście graniczne", że był to zbrojny napad na niemiecką policję graniczną. W czasie walki ogniowej został poważnie raniony jeden niemiec, a jeden polak śmiertelnie raniony. Natychmiast po zajściu większa ilość polskich urzędników usiłowała przekroczyć granicę, aby odbić swoich aresztowanych kolegów.

Dziennik zaznacza, że prezydent Regencji Kwidzyńskiej w całości potwierdził wczorajszą wiadomość, podaną przez pismo. Ministerstwo spraw zagranicznych Rzeszy złoży u rządu polskiego protest na podstawie oficjalnego sprawozdania władz pruskich.

Dziennik podkreśla, że od szeregu lat odbywają się wypadki naruszenia granicy przez polskie samoloty. Niemieckie protesty kończą się tylko na rozmowach, a w rzeczywistości nic się nie zmienia. Napad na urzędników niemieckich dowodzi, że Polacy podnoszą głowę. Coprawda nie brak było dotychczas zajść na granicach, które zostały utworzone dla dobra Francji, ale to zajście jest tak niesłychane, że wymaga „zupełnego wyjaśnienia i najsurowszej ekspiacji".

Kto zna stosunki, to wie, że są winni Polacy; tem bardziej konieczną jest ze strony Niemiec ostra czujność.

Journal des Débats 25.V. w artykule Gauvain'a omawia notę Sahma do Ligi Narodów. Autor twierdzi, iż nota powyższa nie posiada żadnego uzasadnienia faktycznego, a ma na celu wyłącznie postawienie sprawy gdańskiej przed forum Ligi Narodów, co potrzebne jest Niemcom dla ich celów politycznych. Gauvain podkreśla, iż dzięki uchwale konferencji pokojowej Gdańsk wzbogacił się niebywale; mały i nieruchliwy pod niemieckiem panowaniem port stał się obecnie po Sztokholmie i Kopenhadze trzecim z rzędu portem na Bałtyku. Ta okoliczność dowodnie wykazuje, iż tylko cele polityczne są u podłoża gdańskich narzekań, dyrygowanych przez rząd berliński, z którym Sahm zawsze uzgadnia swe wystąpienia. Niemcy inspirując Gdańsk w jego akcji pragnęli wysunąć sprawę „korytarza", uważając moment obecny za najwłaściwszy dla swych manewrów. Gauvain zaznacza, iż szczęśliwym zbiegiem okoliczności wszystkie wątpliwości wyjaśnił opinji francuskiej min. Strasburger w odczycie, jaki wygłosił ostatnio w Paryżu.

Gauvain przyznaje, iż niebywały rozwój Gdyni może w przyszłości odbić się ujemnie na rozwoju portu gdańskiego, jednakże winę tego przypisać musi sobie Gdańsk sam; Polska, przekonawszy się podczas wojny z bolszewikami, iż na Gdańsk liczyć nie może

jako na port importowy, wybudowała sobie własny port, którego intensywny rozwój daje najlepsze świadectwo temu, iż Polsce niezbędny jest dostęp do morza.

Przechodząc do sprawy „korytarza", autor zaznacza, iż Niemcy nie ponoszą z racji jgeo istnienia żadnej szkody, mając zapewnioną zupełnie swobodną komunikację z Prusami Wschodniemi; fakt, iż oficerowie niemieccy podczas przejazdu przez „korytarz" muszą pozostawać bez broni — jest przecież bez znaczenia, zresztą posiada to swe uzasadnienie w zwyczajach międzynarodowych.

W zakończeniu twierdzi autor, iż wystarczy przeczytać książkę Smogorzewskiego: „La Pologne, L'Allemagne et le „Corridor", by pojąć niesłuszność wysuwanych w tej sprawie tez niemieckich.

L'Action Française 23.V. zamieszcza ocenę pracy jednego ze studentów uniwersytetu paryskiego, poświęconą sprawie korytarza gdańskiego; dziennik nadmienia, iż żywe zainteresowanie powyższą kwestją wynika ze zrozumienia, iż stanowi ona centralny punkt usiłowań niemieckich.

Der Tag 25.V. w koresp. z Paryża, informując o wygłoszonym tutaj odczycie o Gdańsku przez dr. Strasburgera, pisze, iż prelegent „żonglował wszelkiego rodzaju danemi statystycznemi, mówił o rzekomej polskiej 85-procentowej większości na Pomorzu i o olbrzymim rozwoju Gdańska, który dzięki Polsce z małego niemieckiego portu prowincjonalnego stał się trzecim co do wielkości portem bałtyckim". Dziennik podnosi, że komentarzem do tego twierdzenia jest skarga Gdańska do Ligi Nar. z powodu Gdyni.

Dalej dr. Strasburger podnosił, że Prusy Wschodnie nie mogą korzystnie sprzedawać swoich produktów z powodu zbyt wysokich taryf niemieckich, podczas gdy produkty polskie na rynku berlińskim są tańsze. Dziennik w końcu podnosi, że „prelegent w sposób zupełnie wyraźny i w duchu czystego polskiego aneksjonizmu dał do zrozumienia, że widzi ratunek dla Prus Wschodnich w ścisłem, gospodarczem połączeniu z Polską".

Königsb. Allg. Ztg. 24.V. podaje wiadomość o przybyciu do Królewca Mrs. Cecil Mokatta, członkini światowego „Związku Kobiet", która przeprowadza studja nad zagadnieniem „korytarza" polskiego.

Königsb. Allg Ztg. 22.V. zamieszcza dłuższy artykuł wstępny swego gdańskiego korespondenta na temat konkurencji między Gdynią a Gdańskiem.

Königsb. Volksztg. 23.V. twierdzi, iż polscy robotnicy sezonowi w Prusach Wschodnich wypierają robotników miejscowych. Dziennik domaga się ostrych zarządzeń policyjnych, aby przeszkodzić nielegalnemu napływowi cudzoziemskich robotników rolnych.

The Chicago Daily Tribune 24.V. w koresp. z Gdańska podaje w streszczeniu notę Sahma, wystosowaną do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w sprawie konkurencji Gdyni z Gdańskiem.

The Times 23.V. Koresp. z Berlina podaje streszczenie noty Sahma, skierowanej do wysokiego komisarza Ligi Narodów w sprawie konkurencji pomiędzy Gdynią a Gdańskiem.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Vrowärts 24.V. pisze, że różne projekty pokrycia deficytu budżetowego dowodzą, na jak wielkie trudności napotyka koalicja rządowa. Obok podwyższenia wydatków na zabezpieczenie bezrobotnych znów wypłynęły wydatki na najkonieczniejsze potrzeby. W projektach rządowych grają pewną rolę nawet podniesienie podatku od piwa, przedłużenie kontyngentowania podatku od papierosów. To jest jednak wszystko, co dotychczas wymyślono. Gdyby zaś choćby tylko część tych projektów została urzeczywistniona (szczególnie podwyższenie dodatków do ubezpieczenia bezrobotnych), to niewątpliwie dr. Brüning miałby kłopot chcąc odpowiedzieć na pytanie, dlaczego poprzedni rząd musiał być obalony właśnie za podniesienie tego dodatku o ćwierć procentu, gdy teraz przystępuje się do podniesienia go o jeden procent.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

The New York Herald 23.V. w koresp. z Londynu donosi, że agent sowieckiego ministerstwa wojny odwiedził kilku brytyjskich przemysłowców aeroplanowych. Jednym z celów wizyty tego agenta jest sprawa nabycia dla Rosji szybkich hydroplanów, rząd sowiecki bowiem pragnie mieć najszybszą na świecie eskadrę lotniczą.

The Chicago Daily Tribune 24.V. Koresp. z New Yorku donosi, że postanowienie kongresu amerykańskiego przeprowadzenia ścisłego badania działalności bolszewików w Stanach Zjednoczonych wywołało nie tyle oburzenie, ile strach w kołach Amtorgu. Komitet inwestygacyjnej posiada nieograniczone zasoby pieniężne do swej dyspozycji.

The Morning Post 23.V. Koresp. z Rygi donosi, że Politbiuro zdecydowało dymisjonować Orłowa, dowódcę floty czarnomorskiej. Powodem dymisji ma być zarzut, że Orłow nie skomunizował dostatecznie oficerów i szeregowców.

Na tem samem posiedzeniu Politbiuro omawiano plan Brianda, który postanowiono odrzucić, jako skierowany przeciwko związkowi sowieckiemu.

W końcu sesji Stalin postawił wniosek o odroczeniu kongresu partji komunistycznej, wyznaczonego na 15 czerwca. Wniosek Stalina wywołał takie zamieszanie, że nie można było przeprowadzić głosowania.

FRANCJA A WŁOCHY. MEMORJAŁ BRIANDA.

Le Temps 23.V., omawiając stanowisko Włoch w sprawie memorjału Brianda, zaznacza, iż początkowo prasa włoska zachowywała zupełne milczenie, później zaś zaczęła zamieszczać wyciągi z niemiec-

kich i angielskich artykułów, nieprzychylnych projektowi. Dziennik zaznacza, iż stanowisko włoskie jest bardzo trudne, niedawno bowiem jeszcze mówił Scialoja, iż Włochy nie widzą przeszkód dla rozpoczęcia dyskusji nad projektem federacji.

„Le Temps" zaznacza, iż nie można przewidzieć treści oficjalnego oświadczenia rządu włoskiego w tej kwestji, jednakże nawet z uwag prasy faszystowskiej na temat przebiegu zjazdu paneuropejskiego w Berlinie widać, iż Włochy z największem niezadowoleniem odnoszą się do objawów zbliżenia francusko-niemieckiego.

L'Echo de Paris 24.V. w artykule Kerillis'a twierdzi, iż prawica francuska w przeciwstawieniu do lewicy, pragnęła współpracy z Włochami bez względu na to, jaka partja znajduje się tam u steru; prawica podkreślała zawsze, iż przyjaźń z Włochami, czy to faszystowskiemi, czy socjalistycznemi nawet — jest podstawą pokoju europejskiego.

Inaczej do kwestyj włosko - francuskich ustosunkowała się lewica i to właśnie ujemnie odbija się na obecnych stosunkach między obu krajami.

L'Ere Nouvelle 23.V. zestawia opinję „Vorwaerts'u" o memorjale Brianda z wyraźnem już ustosunkowaniem się do tej kwestji robotniczego rządu angielskiego.

Dziennik twierdzi, iż labourzyści, prowadzący imperjalistyczną politykę według wskazań najzacieklejszych konserwatystów, nie mają prawa zasiadać w międzynarodówce, którą Jaurès natchnął entuzjazmem dla braterskiej współpracy wszystkich ludów.

L'Ere Nouvelle 23.V. zamieszcza streszczenie przemówienia, wygłoszonego przez Herriot'a na temat planu Brianda. Herriot zaznacza, iż będąc entuzjastycznym zwolennikiem samej idei, twierdzi jednak, iż akcja taka musi odznaczać się niezwykłą ostrożnością, która pozwoli uniknąć niepowodzeń. Zdaniem Herriota, przed zawarciem paktu federacyjnego państwa winny były omówić możliwości takiego paktu; dopiero wyniki takiej dyskusji winny były stać się podstawą jakiegoś memorjału.

L'Ere Nouvelle 22.V. twierdzi, iż „federacja" jest życiową koniecznością państw europejskich. Dziennik nie wątpi, iż Ameryka zrozumie ten stan rzeczy i we własnym interesie nie będzie czyniła przeszkód w realizacji planu Brianda.

L'Independance Belge 23.V. poświęca artykuł wst. memorjałowi Brianda, w którym wyraża pogląd, iż memorjał spełni już część swego zadania, jeśli wywoła ustosunkowanie się do sprawy federacji poszczególnych państw. W d. c. dziennik zaznacza, iż Europa musi znaleźć środki dla wyjścia z okresu nieprawości. Przewidując nieprzychylne ustosunkowanie się Anglji, Niemiec i Włoch do inicjatywy Brianda, dziennik zaznacza. iż państwa te winny sobie zdać sprawę z tego, jakie będzie ich położenie w niedomagającej Europie. W zakończeniu „L'Independance Belge" pisze, iż droga do pacyfikacji zupełnej jest jeszcze daleka, ma jednak wytknięty kierunek.

Gazette de Lausanne 24.V. w kor. z Londynu zaznacza, iż dotychczasowe głosy opinji angielskiej w przedmiocie memorjału Brianda nie są wywołane jakiemikolwiek względami politycznemi, a wyłącznie tylko instyktowną niechęcią do wiązania się z państwami kontynentu.

The Daily Mail 24.V. występuje w art. wst. w obronie Mussoliniego w związku z jego ostatniemi przemówieniami. Zdaniem autora, mowy te nie są bynajmniej skierowane przeciwko Francji, gdyż Mussolini będzie ostatnim człowiekiem na świecie, który odważy się na awanturę, mogącą wystawić na ryzyko przyszłość faszyzmu; utrzymanie tego ustroju w czasach bolszewizmu ma — zdaniem dziennika — bardzo ważne znaczenie dla Włoch i dla świata.

Nieporozumienie pomiędzy Francją a Włochami — wg. dziennika — starają się wytworzyć żywioły radykalne — socjaliści i komuniści.

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

Prasa niemiecka, podając wiadomość o wystąpieniu b. min. Czechowicza z Bloku Bezpartyjnego, podnosi głównie ten ustęp oświadczenia, w którym Czechowicz wskazuje na omijanie Polski przez kapitały zagraniczne, jakoby z powodu obecnego systemu rządów.

Prasa francuska z 25.V. bez komentarzy informuje z Warszawy o odroczeniu sesji sejmowej.

Prasa jugosłowiańska w związku z mającym się odbyć w czerwcu wszechsłowiańskim zlotem Sokoła w Belgradzie, ostatnio niemal codziennie zamieszcza sprawozdania z prac przygotowawczych do zlotu, informując między innemi o posuwaniu się robót przy budowie stadjonu, o zgłoszeniach drużyn sokolskich z Czechosłowacji i Polski do udziału w zlocie i t. p.

Prasa stockholmska z 9.V. zamieściła sprawozdanie z odbytego zebrania polsko - szwedzkiej izby handlowej w Stockholmie, dodając iż znany ekonomista szwedzki dr. J. Högbom wygłosił b. interesujący odczyt o położeniu ekonomicznem Polski.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Deusche Tageszeitung 22.V. Prof. W. Oehlke: Die Schwäche Asiens. — *21.V.* Oesterreichsche Sorgen.

Berliner Tageblatt 23.V. Prag ist isoliert.

Neue Zürcher Ztg. 21.V. England und Aegypten.

Drukarnia KADRA, Długa 50

Drukowane na prawach rękopisu.